

Cyfrowy nadzór kuleje



Cyfralizacja jest powszechna, ułatwia życie, przyspiesza załatwianie spraw. Jednak bez stałego nadzoru i ciągłej weryfikacji ze strony właścicieli systemów, ich administratorów i operatorów może przynieść kłopoty, zniechęcenie i rozczarowanie.



Joanna Karczewska

absolwentka Wydziału Elektroniki PW z ponad 40-letnim doświadczeniem w informatyce. Jako certyfikowany audytor systemów informatycznych – CISA – specjalizuje się w audytach informatycznych w jednostkach sektora finansów publicznych. Pełni także funkcję inspektora ochrony danych w placówkach oświatowych. Jako Expert Reviewer uczestniczyła w opracowaniu metodyk COBIT5 i COBIT 2019, ITAF 4th Edition oraz publikacji ISACA dotyczących Digital Trust Ecosystem Framework. Bierze udział w konsultacjach aktów prawnych dotyczących bezpieczeństwa informacji, cyberbezpieczeństwa i ochrony danych osobowych, również na forum Komisji Cyfralizacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii Sejmu RP. Uznana w 2022 roku za jedną z Europe's Top Cyber Women. Ekspert Najwyższej Izby Kontroli.

Od lat jeżdżę na wakacje do Sopotu. Pierwsza rzecz, którą robię po wyjściu z pociągu, to zakup w kiosku na dworcu biletów komunikacji miejskiej na autobus linii 143. W ten sposób pozbywam się kłopotu szukania drobnych, by kupić bilet u kierowcy. Dwa lata temu kierowcy przestali sprzedawać bilety, a w tym roku okazało się, że bilety można kupić tylko w kasie kolejowej.

Cyfrowe fale

Dlaczego? Bo wdrażany jest system FALA, który pomysłodawcy opisują jako „pierwsze w Polsce regionalne, kompleksowe rozwiązanie do cyfrowej sprzedaży biletów na transport publiczny” (<https://systemfala.pl>). Podobno pozwala na kupienie biletów w biletomatach w autobusie, jeżeli pasażer ma kartę płatniczą. Próbowałam, bezskutecznie. Na szczęście miałam bilety papierowe. Inni turyści ich nie mieli, byli zdezorientowani i skonfundowani. Paru jechało „na gapę”, bo biletomaty nie miały zapowiadanej funkcji zakupu biletu na kartę płatniczą i wymagały stosownej aplikacji. Doceniam koncepcję Mobility as a Service, jednak jej wprowadzanie w życie wymaga stałego nadzoru i ciągłej weryfikacji.

Doceniam też płatności online. Zdecydowanie ułatwiają zakupy przez internet, kiedy działają, ale nie zawsze są dopracowane. W październiku 2024 r. w odpowiedzi na apel Rafała Trzaskowskiego, Prezydenta m.st. Warszawy, postanowiłam kupić ciastka w firmie Cukry Nyskie, której fabryka ucierpiała w wyniku katastrofalnej fali powodziowej na Dolnym Śląsku. Zamówiłam różne smakowitości w ich sklepie internetowym i przesłałam do płatności online za pośrednictwem bramki płatności „imoje” banku ING. Po dwóch nieudanych podejściach zrezygnowałam i zapłaciłam zwykłym przelewem. Po dwóch miesiącach okazało się, że płatności w systemie paywall.imoje.pl nadal mają status „w trakcie realizacji” bez możliwości anulacji. Oczywiście zgłosiłam incydent, ale po wymianie kilku e-maili odpuściłam sprawę. Po drugiej stronie nie było żadnego zrozumienia i chęci wyjaśnienia problemu. Po roku od zamówienia postanowiłam sprawdzić status płatności. Jedna widnieje jako „odrzucona”, druga nadal jest „w trakcie realizacji” i czeka na finalizację (mam zrzuty ekranu). Ewidentnie brakuje stałego nadzoru i ciągłej weryfikacji po stronie banku.

Cyfrowe opowieści

W sierpniu br. przez przypadek trafiłam na portalu YouTube na „treści zmodyfikowane lub wygenerowane syntetycznie” z zastrzeżeniem, że „dźwięki lub elementy wizualne zostały znacząco zmodyfikowane lub wygenerowane cyfrowo”. Jak wynika z informacji na stronie <https://support.google.com/youtube/answer/15447836?hl=pl>, zastrzeżenia są widoczne, gdy:

- twórca ręcznie doda informacje o wykorzystaniu treści zmodyfikowanych lub wygenerowanych syntetycznie w YouTube Studio,
- twórca korzysta z narzędzi YouTube opartych na generatywnej AI (np. Dream Screen),
- treści zawierają prawidłowe dane identyfikujące treści, które wskazują, że cały film został utworzony za pomocą AI.

Zaintrygowana zaczęłam przeglądać odkryte kanały, np.: Sekretne opowieści – data dołączenia 24 maja 2025 r., ponad 230 filmów czy Echo weteranów – data dołączenia 4 lipca 2025 r., ponad 180 filmów.

Pierwsze kanały z syntetycznymi audio-opowieściami czytany przez syntetycznego lektora pojawiły się w połowie 2024 r. Dotyczą najprzeróżniejszych tematów: kosmitów, apaczów i kowbojów, żołnierzy, wampirów, informatyków. Do wyboru, do koloru i z każdym dniem ich przybywa. Bywają krótkie – kilkunastominutowe i długie – ponad dwugodzinne. Automatyczne tłumaczenie na język polski bez wskazania oryginałów czasami daje prze zabawne wyniki. Natknęłam się na „bogatość” oraz „intruzantkę”. W wielu przypadkach translator nie radzi sobie z rodzajami, myląc męski z żeńskim i totalnie gubi się, wypowiadając liczby. Dodatkowy śmiech wywołuje transkrypcja pojawiająca się na niektórych kanałach. Zamiast „lód” mamy „lud”, zamiast „skinął” jest „zginął”, zamiast „powiedziała” jest „skazała” itd. Gdy audio-opowieści dotyczą zdarzeń współczesnych, translator – w zależności od fabuły – dopasowuje imiona i nazwiska postaci oraz nazwy miejscowości i ulic do polskiego nazewnictwa. W związku z tym w jednym opowiadaniu bohaterowie znaleźli się pod palmami na plaży w Zakopanem – prawdopodobnie dlatego, że w oryginale byli oni faktycznie w miejscowości wypoczynkowej leżącej nad morzem u stóp gór gdzieś w Ameryce Południowej. W innej opowieści na weselu w wykwintnej restauracji w Krakowie podano tradycyjne polskie dania: zupę grzybową, pierogi i golonkę, przygotowane przez najlepszych kucharzy w mieście (ciekawe, co podano na weselu w oryginalnej wersji). W kolejnej opowieści bohaterka jedzie tramwajem Alejami Ujazdowskimi na spotkanie w warszawskich Łazienkach (Alejami jeżdżą tylko autobusy). Niewątpliwie brakuje jakiegokolwiek ludzkiego nadzoru i ciągłej weryfikacji sztucznej inteligencji produkującej udostępniane utwory.

Cyfrowe deregulacje

W natłoku najprzeróżniejszych seminariów, webinarów, spotkań i innych imprez poświęconych sztucznej inteligencji zaskakująco ciekawa okazała się międzynarodowa konferencja „Demokracja parlamentarna i ustawodaw-

stwo w erze sztucznej inteligencji. Perspektywa europejska”, która odbyła się 13 października 2025 r. w Sejmie RP (<https://www.sejm.gov.pl/Sejm10.nsf/komunikat.xsp?documentId=1366CF7FEE5DE022C1258D1F00420754>) i została zorganizowana przez Delegację Sejmu i Senatu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy we współpracy z sejmową Komisją Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, sejmową Podkomisją ds. sztucznej inteligencji i przejrzystości algorytmów oraz Podkomisją ds. sztucznej inteligencji i praw człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Są trzy powody, dla których wspominam o tej konferencji. Pierwszy to inspirujące wystąpienie Fotisa Fitsilisa, kierownika departamentu Dokumentacji Naukowej i Nadzoru Służby Naukowej Parlamentu Hellenów. Jest inżynierem, jego inżynierskie podejście do wykorzystania sztucznej inteligencji w greckim parlamencie imponowało logiką i spójnością wyводу i zaprezentowanych działań.

Drugi to zaskakująca i niepokojąca propozycja przedstawiona przez Rafała Brzoskę, założyciela i prezesa InPostu. Otóż postulował, by w ramach deregulacji ograniczyć zakresy stosowania RODO (nagranie jest dostępne na stronie https://www.sejm.gov.pl/Sejm10.nsf/transmisje_arch.xsp?rok=2025&month=10&page=5#62ABD8D2CC2927CCC1258D1F004C46C4 – od godziny 11:07:50). „W wyścigu, który na poziomie sztucznej inteligencji odbywa się dzisiaj między dwoma graczami, czyli Stanami Zjednoczonymi i Chinami, nie możemy nie być biorcą tego, co zwycięzca przyniesie do stołu, musimy być równoprawnym graczem” – przekonywał. Dodał, że brakuje dostępu do danych Europejczyków, którzy sami sobie narzucili gigantyczne kajdany w postaci bardzo restrykcyjnego GDPR-u (Ogólnego Rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych). Zaproponował zmianę tego podejścia, bo bez niej nie mamy nawet szans wystartować we wspomnianym wyścigu i będziemy jak bolid Formuły 1 bez opon. Amerykańskie social media i chińskie platformy e-commerce trenują swoje modele językowe, których my nie chcemy udostępniać naszym własnym podmiotom z branży AI. Jego zdaniem, **kwestie GDPR-u są absolutnym blokerem** dla nas wszystkich.

” **Otóż absolutnie nie zgadzam się z Rafałem Brzoską. Absolutnie konieczny jest stały nadzór i ciągła weryfikacja, co się dzieje z naszymi danymi osobowymi oraz ich obrona przed chupadados różnej maści i proveniencji.**

Nie bez powodu francuska CNIL udostępniła na swojej stronie (<https://www.cnil.fr/fr/ia-comment-sopposer-la-reutilisation->

-de-ses-donnees-personnelles-entrainement-agent-conversationnel) podpowiedzi, jak sprzeciwić się wykorzystywaniu naszych danych do trenowania modeli AI.

Trzeci powód nawiązania do konferencji to zaprezentowana metodologia HUDERIA – nowe narzędzie Rady Europy, zawierające wytyczne i ustrukturyzowane podejście do przeprowadzania analizy ryzyka i skutków działania systemów sztucznej inteligencji przez cały cykl ich życia pod kątem ochrony i promowania praw człowieka, demokracji i praworządności.

HUDERIA może być stosowana bez ograniczeń przez podmioty publiczne i prywatne. Składa się z czterech elementów:

- **Context-Based Risk Analysis (COBRA) – kontekstowa analiza ryzyka,**
- **Stakeholder Engagement Process (SEP) – proces angażowania interesariuszy,**
- **Risk and Impact Assessment (RIA) – ocena ryzyka i skutków,**
- **Mitigation Plan (MP) – plan mitygacji.**

HUDERIA jest dostępna do pobrania na stronie <https://www.coe.int/en/web/artificial-intelligence/huderia-risk-and-impact-assessment-of-ai-systems>

Przyda mi się w moich staraniach o uniknięcie wykluczenia bankowego.

Cyfrowe automaty

Kilkakrotnie na łamach „Domeny” opisywałam kolejne etapy mojej niekończącej się sprawy bankowej. Niedawno dowiedziałam się, że również inna grupa osób jest prześladowana przez banki w Polsce za „złe” miejsce urodzenia. Jak wynika z komunikatu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO) z dnia 1 września 2025 r. (<https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-uslugi-finansowe-panstwa-wysokiego-ryzyka-giif-odpowiedz>), instytucje finansowe odmawiają osobom dostępu do swoich produktów wyłącznie z uwagi na miejsce urodzenia poza Unią Europejską, w państwach uznawanych przez banki za państwa trzecie wysokiego ryzyka na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Rzecznik oficjalnie zapytał Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, jakie działania zostały podjęte bądź zostaną podjęte w celu odejścia od **automatyzmu** przy podejmowaniu decyzji o zawarciu umowy.

14 października 2025 r. Dyrektor Departamentu Informacji Finansowej Ministerstwa Finansów odpowiedział m.in.:

- przepisy AML (Anti-Money Laundering) obowiązujące w Polsce przewidują dla takich przypadków stosowanie wzmożonych środków bezpieczeństwa finansowego. Nie przewidują natomiast obligatoryjnego wykluczania ze stosunków gospodarczych. **Stosowanie praktyki polegającej na automatycznym i bezrefleksyjnym wykluczeniu tego rodzaju osób należy ocenić negatywnie;**
- opisane przypadki mogą mieć związek z praktyką tzw. *deriskingu*, czyli procesu polegającego na ograniczeniu ryzyka podejmowanego przez podmioty gospodarcze. Jednakże w opisanych sytuacjach tego rodzaju działanie (w praktyce **automatyczne odrzucanie klienta**) ocenić można jako **nieuzasadnione i nieproporcjonalne** w stosunku do ewentualnego ryzyka. Proces ten zdaje się bowiem obejmować błędną jego ocenę. **Automatyczna odmowa** prawdopodobnie nie powinna mieć w takim przypadku miejsca;
- **problemem nie jest brzmienie przepisów, ale to jak podmioty rynkowe w praktyce wykorzystują możliwości stwarzane przez ustawę.**

Urzędnik Ministerstwa Finansów, który otwarcie pisze o automatycznym i bezrefleksyjnym wykluczeniu i negatywnej ocenie takich działań, jest dla mnie postacią z lepszego świata. Jego słowa będą jak miód na moje serce, o ile zostaną zastosowane także do FATCA.

Na problem **automatycznego podejmowania decyzji ADM** (*automated decision-making*) **bez ludzkiego nadzoru** zwróciła uwagę Europejska Rada Ochrony Danych w swoim biuletynie TechDispatch #2/2025 (https://www.edps.europa.eu/data-protection/our-work/publications/techdispatch/2025-09-23-techdispatch-22025-human-oversight-automated-making_en). Automatyzacja decyzji, coraz częściej stosowana w różnych sektorach, ma wpływ na nasze życie i nasze prawa. Może pojawić się ryzyko dyskryminacji, braku przejrzystości i stronniczości. Jak pokazuje opisany przypadek, konieczny jest stały **ludzki nadzór** i ciągła **ludzka weryfikacja** w ramach dobrze przemyślanych procesów. Sami autorzy biuletynu wyraźnie zaznaczają, że „*inherent flaws in ADM systems – whether due to scientific unreliability or conflicts with fundamental rights – cannot be fully addressed by*

human oversight alone. Relying solely on human operators as a final safeguard risks legitimizing defective and controversial systems that may cause harm without tackling root causes.”

Dla przypomnienia: Niezależna Grupa Ekspertów Wysokiego Szczebla ds. Sztucznej Inteligencji powołana przez Komisję Europejską w czerwcu 2018 r. w swoich Wytycznych w zakresie etyki dotyczącej godnej zaufania sztucznej inteligencji z 2019 r. odniosła się do sprawowania nadzoru przez człowieka w taki sposób, by system AI nie podważał autonomii człowieka ani nie powodował innych niekorzystnych skutków.

Zaproponowała trzy mechanizmy zarządzania:

- zasada udziału czynnika ludzkiego HITL (*human-in-the-loop*) – możliwość interwencji człowieka w każdym cyklu decyzyjnym systemu, co w wielu przypadkach nie jest ani możliwe, ani pożądane;
- zasada ludzkiej interwencji HOTL (*human-on-the-loop*) – możliwość interwencji człowieka w trakcie cyklu projektowego systemu oraz monitorowania działania systemu;
- zasada ludzkiej kontroli HIC (*human-in-command*) – możliwość nadzorowania ogólnego funkcjonowania systemu AI (w tym jego szerszych skutków gospodarczych, społecznych, prawnych i etycznych) oraz możliwość decydowania o tym, kiedy i w jaki sposób korzystać z systemu w danej sytuacji.

Te zasady powinny dotyczyć wszelkich procesów **automatycznego podejmowania decyzji**. Na razie nie są stosowane. Wymówką są przepisy lub ich brak – tu ponownie zacytuje Dyrektora Departamentu Informacji Finansowej MF: „GIF nie dysponuje uprawnieniem do stwierdzenia naruszeń bazujących na dyskryminacji oraz do nakładania na instytucje finansowe kar administracyjnych w związku ze stosowaniem przez te instytucje dyskryminujących praktyk rynkowych”. Stałą praktyką jest też przekierowanie sprawy do innych instytucji – w cytowanym piśmie MF odsyła RPO do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Cyfrowe baloniki

Cyfrowych wyzwań nie brakuje. A czym zajmuje się Ministerstwo Cyfryzacji? Realizacją koncepcji kreatywnej oraz

przygotowaniem i organizacją wydarzeń stacjonarnych, on-line i hybrydowych w zakresie działań ministerstwa i samego ministra, w szczególności konsultacji społecznych, prezentacji, konferencji, pokazów, spotkań, warsztatów, gali, ceremonii wręczenia nagród czy wydarzeń plenerowych na terenie Polski. Przetarg na wymienione usługi został ogłoszony 14 sierpnia 2025 r. (dokumenty dostępne na stronie <https://ezamowienia.gov.pl/mp-client/search/list/ocds-148610-86ba0d4c-eaca-44e8-80fa-fb9eb38d414>). Opis przedmiotu zamówienia zakłada, że wykonawca zapewni m.in. stanowisko z watą cukrową, stanowisko z popcornem, nowoczesny laptop o wysokich parametrach obsługujący pliki typu Microsoft Office 2010 i nowsze, co najmniej 5 modeli foteli do dyskusji dopasowanych do tematyki, formuły i rangi wydarzenia, meble do użytku na zewnątrz, w tym hamak wolnostojący z grafiką zamawiającego oraz zestaw mebli dla dzieci, dekoracje florystyczne, miejsca do wykonania pamiątkowych zdjęć, fotobudkę AI/stanowisko selfie 360, maszynę do robienia baniek mydlanych oraz hostessy w długich spodniach bądź spódnicach do kolan lub zakrywających kolana. Ku mojemu głębokiemu rozzarowaniu zamówienie nie obejmuje baloników na druciku.

nadzorem i ciągłą weryfikacją, które powinno sprawować Ministerstwo Cyfryzacji w celu zapewnienia prawidłowości, skuteczności i bezpieczeństwa cyfryzacji w Polsce.

Dobry marketing to także dobra komunikacja. Integralnym elementem współczesnej komunikacji jest dobra strona internetowa. W założeniu dobrą stroną do komunikacji administracji publicznej z obywatelami miał być portal GOV.PL z całościową koncepcją wizualizacji informacji i usług administracji w Internecie oraz spójnością prezentowanych treści, umożliwiającą odbiorcom łatwiejsze ich odnajdywanie bez względu na to, który podmiot administracji publicznej je udostępnia i w jakiej części serwisu są publikowane (<https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/portal-gov-pl>). Wzorem był brytyjski portal GOV.UK.

Po sześciu latach korzystania z portalu chcę podzielić się trzema obserwacjami, które zgłaszałam już jego autorom i administratorom:

- drukowanie wiadomości – na portalu nie ma funkcji drukowania publikowanych wiadomości/komunika-

Dobry marketing wymaga mierzenia skuteczności. W sprawozdaniu z działalności Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych w roku 2024 (<https://uodo.gov.pl/pl/138/3857>) zawarto następujące liczby dotyczące działalności informacyjnej Urzędu:

- udzielono 164 odpowiedzi na pytania od dziennikarzy,
- na stronie internetowej opublikowano 228 komunikatów,
- wpłynęło ok. 20 zapytań od obywateli,
- na LinkedIn opublikowano 41 wpisy i odnotowano 2525 reakcji użytkowników,
- na profilu na X opublikowano 550 wpisów,
- liczba subskrybentów Biuletynu UODO wynosiła ok. 2 tys. osób.

Zajrzałam do raportu za 2024 r. francuskiej CNIL. Dowiedziałam się, że:

- strony cnil.fr i linc.cnil.fr odnotowały 11,6 milionów wizyt,
- na stronie internetowej opublikowano 274 komunikaty,
- wpłynęło 16 130 zapytań od obywateli,
- liczba subskrybentów profilu na LinkedIn wynosi 224 623,
- liczba subskrybentów profilu na X wynosiła 135 958,
- liczba subskrybentów profilu na Mastodon wynosiła 1900.

W raporcie podano także liczbę pobrań trzech najpopularniejszych publikacji dla profesjonalistów i dla obywateli. Jak widać, w zależności od podejścia do nadzoru i weryfikacji przyjmowane są różne mierniki i wskaźniki. Wybór należy do kierownictwa.

Wykonawca będzie realizował zamówienie od dnia zawarcia umowy przez 36 miesięcy lub do wyczerpania kwoty przewidzianej na wykonanie zamówionych usług. Podobno dobry marketing polega na opowiadaniu historii, która angażuje ludzkie emocje. Wymienione wyposażenie (oprócz hostess) kojarzy się bardziej z kolorowymi jarmarkami niż ze stałym

tów. Standardowa funkcja „Drukuj” w przeglądarce nie zawsze produkuje czytelny wynik, szczególnie gdy wiadomość jest nietypowo sformatowana czy zawiera ozdobniki. Na portalu GOV.UK nie ma problemu z drukowaniem, zaś wiele komunikatów ma dodatkowe opcje druku, także do pliku .pdf;

- powiadomienia – na portalu brakuje opcji zamówienia powiadomień wysyłanych na podany adres e-mail o pojawiających się komunikatach dotyczących wybranego tematu. Na portalu GOV.UK prenumeruję temat „Cyber security” i codziennie otrzymuję „Daily update”;
- ilustracje – na wielu listach różnych ministerstw czy instytucji oraz w treści samych wiadomości pojawiają się ilustracje. Są to albo fotografie z danego wydarzenia albo kolorowe grafiki. Zastanawiam się, ile godzin i wysiłku działały komunikacji poświęcają na dobór obrazków z internetowych baz i przygotowanie wyświetlanych ilustracji, które de facto nic nie wnoszą. Na portalu GOV.UK w zasadzie nie ma ilustracji. Czyżby ministerialni PR-owcy chcieli się wykazać swoimi kompetencjami cyfrowymi?

Cyfrowe post mortem

Cyfrowe problemy pojawiają się także pośmiertnie. Teoretycznie RODO nie ma zastosowania do danych osobowych osób zmarłych. Jednakże dane osób, które odeszły z tego

świata, pozostają w uniwersum cyfrowym i są przetwarzane na różne sposoby. Rodzi to nowe pytania prawne, etyczne, społeczne i rodzinne, te dane też wymagają stałego nadzoru i ciągłej weryfikacji. Zagadnienie zostało bardzo ciekawie przedstawione w trakcie dyskusji „Od śmierci do nieśmiertelności cyfrowej: jakie praktyki? jakie wyzwania etyczne?” zorganizowanej przez francuską CNIL 15 października 2025 r. Zaprezentowane opracowanie „Nos données après nous”, czyli „Nasze dane po nas”, są dostępne w języku francuskim na stronie <https://www.cnil.fr/fr/cahier-ip-n10>. Może warto przeczytać, póki żyjemy.

PS.

3 listopada 2025 r. odbyła się pierwsza rozprawa przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie. Wyrok ustanawia prymat algorytmów cyfrowych i AI nad prawami podstawowymi. Więcej informacji w kolejnym numerze „Domeny”.



Wszystkie informacje zawarte w analizie są podane według stanu na 24 października 2025 r.

W opracowaniu analizy Autorka nie korzystała z narzędzi AI.